

**źródła monastyczne**

**77**

**źródła monastyczne**

**77**

*Redaktorzy serii:* Michał T. Gronowski OSB

Szymon Hiżycki OSB

**starożytność**

**46**

**Rada naukowa:**

Marek Derwich

Dariusz Kasprzak OFMCap.

Przemysław Nehring

Krzysztof Ożóg

ks. Marek Starowieyski

Ewa Wipszycka

Rafał Zarzeczny SJ

ŚW. GRZEGÓRZ WIELKI

---

# MORALIA

---

KOMENTARZ  
DO KSIĘGI HIOBA

---

tom 6

---

KSIĘGI XXVIII–XXXII

---

*Przekład:*

KS. ADAM WILCZYŃSKI

*Opracowanie i korekta przekładu:*

ELWIRA BUSZEWICZ

*Redakcja naukowa:*

LEON NIEŚCIOR OMI



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Redakcja tomu:*

MICHAŁ TOMASZ GRONOWSKI OSB

*Korekta:*

ELŻBIETA WIATER

*Projekt okładki i stron tytułowych:*

ANDRZEJ CIEPŁUCHA

*Imprimi potest:* Opactwo Benedyktynów

L.dz. XXX/2016, Tyniec, dnia XX.XX.201X

✠ Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie I: Kraków 2016

ISBN 978-83-7354-635-6

ISSN 1230-6711

© Copyright for Polish edition by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37

30–398 Kraków

tel. +48 (12) 688-52-90

tel./fax: +48 (12) 688-52-95

e-mail: [wydawnictwo@tyniec.com.pl](mailto:wydawnictwo@tyniec.com.pl)

[zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)

[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:*

TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

[druk@tyniec.com.pl](mailto:druk@tyniec.com.pl)

# SPIS TREŚCI

|                                    |     |
|------------------------------------|-----|
| KSIĘGA XXVIII.....                 | 7   |
| KSIĘGA XXIX .....                  | 67  |
| KSIĘGA XXX.....                    | 149 |
| KSIĘGA XXXI .....                  | 235 |
| KSIĘGA XXXII .....                 | 345 |
| INDEKS BILIJNY .....               |     |
| INDEKS IMION I NAZW WŁASNYCH ..... |     |
| INDEKS TEMATYCZNY.....             |     |



## KSIĘGA XXVIII

### WSTĘP

Po utracie majątku, po śmierci dzieci, po odniesionych ranach, po złych radach małżonki, po obelżywych słowach pocieszycieli, po ciosach tyłu cierpień mężnie znoszonych, za tak wielką cnotę stałości błogosławiony Hiob powinien być pochwalony przez swojego Sędziego, gdyby w tej chwili został wezwany z tego świata. Ale skoro jeszcze tu ma mu być oddane w dwójnasób, skoro ma odzyskać wcześniejsze zdrowie, aby mógł dłużej korzystać ze zwróconych dóbr, to wszechmocny Bóg musi przy pomocy surowej sprawiedliwości skarcić tego, którego przeznaczył do życia, aby jego własne zwycięstwo nie pokonało go mieczem pychy. Bo cóż bardziej zabija duszę niż świadomość cnoty? Ta bowiem, gdy nadyma tą pierwszą myśleniem o sobie, pozbawia ją pełni prawdy. I gdy wmawia duszy, że sama wystarcza do uzyskania nagrody, odciąga ją od zamiaru poprawy. Tak więc Hiob przed swoim cierpieniem był człowiekiem sprawiedliwym, ale po swoim cierpieniu stał się jeszcze sprawiedliwszy. A pochwalony wcześniej przez Boga, później poczynił postępy dzięki ciosom. Zaiste jak kuta trąba wyklepana uderzeniami, by chwalić Boga<sup>1</sup>, tym bardziej został wywyższony, im cięższymi ciosami został wysma-

---

<sup>1</sup> Por. Lb 10,2.

gany. Lecz musiał zostać ponizony ten, który powalony ranami tak mocno trwał w swoich cnotach. Musiał zostać upokorzony, aby pociski pychy nie przebiły jego tak silnego serca, które z pewnością było mocne, skoro nie zwyciężyły go nawet zadane rany. Oczywiście [w takiej sytuacji] należało znaleźć człowieka, w zestawieniu z którym zostałby pokonany. Lecz cóż mówi o nim głos Pana? *Czy widziałeś Hioba mojego sługę, nikt nie jest taki jak on*<sup>2</sup>. Tak więc któż mógł przewyższyć w zawodach tego, o którym Bóg zaświadcza, że nikt z ludzi nie może mu dorównać? Cóż więc można było zrobić oprócz tego, żeby sam Bóg opowiedział mu o swoich cnotach; i żeby mógł mu powiedzieć: *Czyż wyprowadzasz jutrzenkę o jej porze, a gwieździe wieczornej każesz wstawać nad synami ziemi*<sup>3</sup>? I jeszcze: *Czy otworzyły ci się bramy śmierci i widziałeś mroczne drzwi*<sup>4</sup>? Albo też: *Czy po twoim narodzeniu rozkazałeś świtaniu i ukazałeś zorzy jej miejsce*<sup>5</sup>? Kto zaś to potrafi oprócz Pana? A jednak człowiek jest pytany, aby mógł poznać, że nie potrafi dokonać tych rzeczy; ażeby mąż, który wzrósł w tak wielkich cnotach i nie został pokonany w konfrontacji z żadnym człowiekiem, mógł zostać pokonany w zestawieniu z Bogiem, aby się nie wywyższał. Lecz jakże potężnie wywyższony jest ten, kto jest w tak wzniosły sposób ponizany! O jak wielkie jest zwycięstwo człowieka, który przegrywa w zestawieniu

---

<sup>2</sup> Hi 1,8; 2,3.

<sup>3</sup> Hi 38,32.

<sup>4</sup> Hi 38,17.

<sup>5</sup> Hi 38,12.



z Bogiem! O ileż większy od ludzi jest ten, który dzięki świadectwom okazuje się mniejszy od Boga! Naprawdę bardzo potężny jest ten, kto podczas takiego przesłuchania okazuje się pozbawiony potęgi! Ale ponieważ przechodzimy do objaśniania bardzo niejasnych kwestii, to wróćmy już do słów naszego tekstu.

<sup>1.1</sup> [38,1] *A Pan odpowiadając Hiobowi spośród wichru, powiedział.* Sądzę, iż należy zauważyć, że gdyby ta Boża mowa była skierowana do człowieka silnego i zdrowego, to byłoby napisane, że Pan przemawia spośród ciszy, a nie spośród wichru. Ale ponieważ mówi do kogoś ciężko doświadczonego, to napisano, że przemawia spośród wichru. Inaczej bowiem Pan przemawia do swoich sług, gdy poprawia ich wewnętrznie przez skruchę, a inaczej, gdy uciska ich przy pomocy surowości, aby się nie wynosili. Przez łagodne słowa Pana ukazuje się Jego słodycz, którą należy miłować, zaś przez budzące strach słowa – Jego potęgę, której trzeba się bać. W pierwszym przypadku dusza zachęcana jest do postępu, w drugim przypadku jej postęp jest ograniczany. W pierwszym przypadku poucza się ją, czego ma pragnąć, w drugim zaś – czego ma się bać. W pierwszym przypadku Pan mówi: *Chwal i wesel się, córko Syjońska, bo oto przybywam i zamieszkać pośród ciebie*<sup>6</sup>. W drugim przypadku Bóg mówi: *Pan w burzy i w wicherze Jego drogi*<sup>7</sup>. Ten, który przychodzi, aby mieszkać pośród nas – jest łagodny. Gdy zaś ukazuje się w burzy

---

<sup>6</sup> Za 2,10.

<sup>7</sup> Iz 66,15 (Wlg).

i wichrze, niepokoi serca, których dotyka, i przychodzi ujarzmić pychę, kiedy objawia się jako potężny i straszny.

<sup>2</sup> Oprócz tego należy wiedzieć, że Pan Bóg przemawia na dwa sposoby. Albo przemawia osobiście, albo zwraca się do nas za pośrednictwem istoty anielskiej. Lecz gdy przemawia osobiście, ujawnia się nam jedynie dzięki mocy wewnętrznego natchnienia. Gdy przemawia osobiście, serce zostaje pouczone Jego słowem bez użycia słów i zgłosek, ponieważ Jego moc poznaje się w swego rodzaju wewnętrznym uniesieniu. Umysł jest ku niej unoszony, gdy jest pełny, a gdy jest pusty, ciąży ku ziemi. Jest to pewnego rodzaju ciężar, który unosi każdą duszę, gdy ją wypełnia. Jest to niewidzialna światłość, która wypełnia wnętrze, a wypełnione otacza z zewnątrz. Jest to bezdźwięczna mowa, która zarazem otwiera uszy i nie wydaje dźwięku. To przecież napisano o przyjściu Ducha Świętego: *I nagle stał się szum z nieba, jakby nadchodzącego gwałtownego wichru, i nappełnił cały dom, w którym siedzieli. I ukazały się im języki jakby ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden*<sup>8</sup>. Pan wprawdzie ukazał się w ogniu, ale wewnątrz przemówił do nich we własnej osobie. I ani ten szum, ani ten ogień nie były Bogiem, lecz przez to, co pokazał na zewnątrz, wyraził to, co uczynił wewnątrz. Ponieważ wewnątrz sprawił, że uczniowie stali się gorliwi i pełni wiedzy, to dlatego na zewnątrz ukazał języki ognia. Żywiołów więc użyto jako znaku, tak że ciała poczuły ogień i dźwięk, a serca zostały pouczone przez niewidzialny ogień i bezdźwięczny głos.

---

<sup>8</sup> Dz 2,2–3.

Na zewnątrz więc był ogień, który się ukazał, a wewnątrz ten, który dał wiedzę. A gdy w czasie podróży eunuch królowej Kandaki siedział w swoim powozie, trzymając w rękach [księgę] proroka Izajasza, której nie rozumiał, to niewątpliwie Duch przemówił do Filipa w jego sercu: *Przyłóż się do tego powozu*<sup>9</sup>. I gdy Korneliusz wysłał bojących się Boga żołnierzy, aby wezwali Piotra, ten z pewnością usłyszał w swoim umyśle głos Ducha: *Oto trzech mężczyzn szuka cię, wstań więc, zejdź do nich i idź z nimi*<sup>10</sup>. Dla Ducha Bożego bowiem mówić do nas jakby pewnego rodzaju słowa oznacza oznajmić za pomocą tajemnej siły to, co należy wykonać, i pouczyć od razu niewykształcone serce człowieka o tajemnicach, bez pośrednictwa dźwięku i opieszłych słów. Bo słuch przecież nie od razu pojmuje to wszystko, co się do niego mówi, skoro rozumie sprawy dzięki słowom, a słowa oddzielnie dzięki zgłoskom; nasz wzrok zaś przeciwnie – natychmiast i od razu ogarnia całość tego, na co patrzy. Dlatego słowo Boże skierowane do nas wewnętrznie jest raczej widziane niż słyszane, bo gdy oznajmia siebie samo, bez tracenia czasu na słowa, oświeca niespodziewanym światłem ciemności naszej niewiedzy. Dlatego też, gdy przesłuchiwany Baruch, syn Neriego wyjaśniał, w jaki sposób słyszał słowa prorokującego Jeremiasza, powiedział: *Z ust swych* mówił, jakby czytając, *a ja pisałem*<sup>11</sup>. Ten bowiem, kto mówi czytając, patrzy w jednym kierunku, a słowa wypowiada w innym, gdyż mówi to, co widzi.

---

<sup>9</sup> Por. Dz 8,29.

<sup>10</sup> Dz 10,19.

<sup>11</sup> Jr 36,18.

Boży prorocy więc, ponieważ raczej widzą niż słyszą Jego słowa w sercu, mówią jak gdyby czytali.

<sup>3</sup> Gdy zaś Bóg oznajmia swoją wolę za pośrednictwem anioła, czasami ukazuje ją przez słowa, czasami przez rzeczy, czasami równocześnie przez słowa i rzeczy, czasami przy pomocy obrazów ukazanych oczom serca, czasami nawet przy pomocy obrazów utworzonych z powietrza i na chwilę ukazanych cielesnym oczom, czasami za pomocą materii pochodzącej z nieba, czasami za pomocą ziemskiej materii, a czasami jednocześnie przy pomocy materii pochodzących z ziemi i nieba. Niekiedy zaś i tak przemawia za pośrednictwem anioła do ludzkich serc, że nawet sam anioł ukazuje się oczom umysłu.

<sup>4</sup> Bóg przemawia w słowach za pośrednictwem anioła, gdy nic nie ukazuje się przez obraz, lecz słysząc Boże słowo. Jak wtedy, gdy Pan powiedział: *Ojczy, uwielbij Twego Syna, aby i Syn Twój Cię uwielbił*<sup>12</sup>, i od razu Mu odpowiedziano: *I uwielbiłem, i znów uwielbię*<sup>13</sup>. Bóg, który przemawia poza czasem mocą wewnętrznego poruszenia, nie wydał sam swoją Istotą tego głosu, który został ograniczony czasem i podzielony na ludzkie słowa, lecz bezspornie mówiąc z Niebios, z pomocą rozumnego stworzenia ukształtował swoje słowa, które – jak chciał – mieli usłyszeć ludzie.

<sup>5</sup> Czasami Bóg przemawia za pośrednictwem aniołów przy użyciu rzeczy, gdy nie mówi się niczego w słowach, a przyszłe wydarzenia są ogłaszane przy pomocy obrazów zaczerpniętych z żywiołów. Jak w przypadku Ezechiela,

---

<sup>12</sup> J 17,1.

<sup>13</sup> J 12,28.

który nie słysząc żadnych słów, zobaczył pośrodku ognia obraz elektrum<sup>14</sup>, aby widząc jedynie ten obraz, mógł pojąć sprawy, które miały wydarzyć się w czasach ostatecznych. Elektrum to przecież stop złota i srebra, w którym srebro staje się jaśniejsze, natomiast blask złota zostaje stonowany. Co więc oznacza elektrum, jeśli nie Pośrednika między Bogiem a ludźmi? Gdy bowiem ukazał się nam w jedności boskiej i ludzkiej natury, to zarazem ludzką naturę uczynił jaśniejszą dzięki bóstwu, jak i stonował dla naszych oczu swą boską naturę przez człowieczeństwo. Bo skoro Jego człowieczeństwo jaśniało tyloma cudami dzięki mocy bóstwa, to srebro zostało uszlachetnione przez złoto. A ponieważ Bóg mógł być poznany w ciele i ponieważ w ciele zniósł tak wiele przeciwności, to złoto jakby zostało stonowane przez srebro. Ten stop słusznie też ukazał się pośród ognia, ponieważ z tajemnicą Jego Wcielenia łączy się płomień przyszłego sądu. Napisano bowiem: *Ojciec nikogo nie sądzi, ale cały sąd przekazał Synowi*<sup>15</sup>.

<sup>6</sup> Czasem Bóg przemawia za pośrednictwem aniołów jednocześnie przy użyciu słów i rzeczy, kiedy przez pewne gesty oznajmia to, co ogłasza słowami. Adam po grzechu, nie mógł widzieć Pana w Jego boskiej naturze, ale słyszał

---

<sup>14</sup> Por. Ez 1,4; electrum, elektron – minerał z grupy pierwiastków rodzimych, który jest stopem złota i srebra z niewielką ilością miedzi oraz żelaza. Jest także otrzymywany sztucznie przez stopienie złota i srebra. Nazwa wywodzi się od bladożółtej barwy przypominającej bursztyn (łac. electrum, grec. ηλεκτρον *elektron* – bursztyn). W starożytności stop ten był wykorzystywany do produkcji monet.

<sup>15</sup> J 5,22.

słowa nagany za pośrednictwem anioła. Napisano bowiem o nim: *Gdy usłyszał głos Boga przechadzającego się w popołudniowym wietrze, ukrył się wśród drzew Ogrodu*<sup>16</sup>. Co to bowiem oznacza, że po grzechu człowieka Bóg już nie stoi w Ogrodzie, lecz przechadza się po nim, jeśli nie to, że pokazuje, iż usunął się z serca człowieka z powodu wtargnięcia grzechu? Co to znaczy, że przechadza się w wietrze popołudniowym, jeśli nie to, że odeszło gorętsze światło prawdy, a chłód grzechu Adama zmroził jego grzeszną duszę. Przechadzając się więc, [Pan] skarcił Adama, aby zaślepionym duszom ukazać ich nieprawość nie tylko przez słowa, lecz także przez zdarzenia; tak aby grzeszny człowiek dzięki słowom mógł usłyszeć, co zrobił, a dzięki Jego przechadzce mógł dostrzec niestałość swojej zmiennej natury po utracie stanu wieczności; zaś za pomocą wiatru zobaczyć własną oziębłość po utracie żaru miłości, a przez zachód słońca poznać, że zbliża się do ciemności.

<sup>7</sup> Czasami Bóg przemawia za pośrednictwem aniołów przez obrazy ukazane oczom serca, jak w przypadku Jakuba, który śpiąc, zobaczył drabinę sięgającą nieba<sup>17</sup>. Albo jak w przypadku Piotra, który podczas ekstazy zobaczył lniane płótno pełne płazów i zwierząt<sup>18</sup>. Przecież gdyby nie widział tych rzeczy owymi oczami, nie byłby w ekstazie. Podobnie Pawłowi w nocnym widzeniu ukazał się Macedończyk, który prosił go, aby przepawił się do Macedonii<sup>19</sup>. Czasami Bóg przemawia za pośrednic-

---

<sup>16</sup> Rdz 3,8.

<sup>17</sup> Por. Rdz 28,12.

<sup>18</sup> Por. Dz 10,10–11.

<sup>19</sup> Por. Dz 16,9.



twem aniołów przy pomocy obrazów utworzonych na chwilę z powietrza i ukazujących się cielesnym oczom. Jak w przypadku Abrahama, który nie tylko nie mógłby zobaczyć trzech mężów, lecz także nie mógłby ich zaprosić do swojego domu, a nie tylko ich zaprosić, ale i udzielić pożywienia dla ich potrzeb<sup>20</sup>. Gdyby bowiem aniołowie, ogłaszając nam jakieś duchowe prawdy, nie przybierali z powietrza na chwilę pewnej cielesnej postaci, to na pewno nie ukazałoby się naszym zewnętrznym zmysłom. Nie jedliby z Abrahamem, gdyby nie przybrali ze względu na nas pewnej trwałej substancji z niebiańskich żywiołów. Nie dziwi zatem fakt, że ci, którzy zostali tam przyjęci, raz nazwani są „aniołami”, a innym razem „Panem”, ponieważ przez słowo „anioł” określa się tych, którzy służyli na zewnątrz, a przez miano „Pana” ukazuje się Tego, który rządził nimi wewnątrz; aby z jednej strony mogła być jasno ukazana władza Tego, który rządził, a z drugiej – posługa tych, którzy służyli.

<sup>8</sup> Czasami Bóg przemawia za pośrednictwem aniołów przy użyciu materii pochodzącej z nieba. Napisano przecież, że po chrzcie Pańskim zabrzmiał głos z obłoku, mówiący: *To jest mój Syn Umiłowany, w którym mam upodobanie*<sup>21</sup>. Czasami Bóg przemawia za pośrednictwem aniołów przy użyciu ziemskiej materii, jak na przykład wtedy, gdy skarcił Baalama, wkładając ludzkie słowa w usta oślicy<sup>22</sup>. Czasami przemawia za pośrednic-

---

<sup>20</sup> Por. Rdz 18,2.

<sup>21</sup> Mt 3,17.

<sup>22</sup> Por. Lb 22,28.

twem aniołów przy pomocy materii pochodzącej z ziemi i nieba, jak wtedy, gdy ogłaszając Mojżeszowi swoje przykazania na Górze, połączył w jedno ogień i krzew<sup>23</sup>. Połączył ze sobą element niebiański z elementem ziemskim. Taka rzecz jednak dzieje się tylko wtedy, gdy to połączenie coś oznacza. Cóż bowiem Bóg, przemawiając przez gorejący krzak, przekazał Mojżeszowi, jeśli nie to, że stanie się wodzem Jego ludu, który poczuje płomień Prawa, a jednak żadną miarą nie uniknie ciernia grzechu? Albo że wyjdzie z tego ludu Ten, który przyjmie w ogień boskiej natury grzechy naszego ciała, jak ciernie krzewu, a zachowa, niestrawioną nawet przez płomień bóstwa, naszą człowieczą naturę?

<sup>9</sup> Niekiedy zaś Bóg napełnia ludzkie serca mocą swojego natchnienia za pośrednictwem aniołów dzięki ich ukrytej obecności. Dlatego też Zachariasz mówi: *I rzekł do mnie anioł, który mówił we mnie*<sup>24</sup>. Gdy stwierdza, że anioł mówił w nim, a jednak do niego, to jasno pokazuje, że Ten, który mówił do niego, zewnątrznie nie miał cielesnej postaci. Dlatego też zaraz potem dodał: *A oto anioł, który mówił we mnie, wznosił się*<sup>25</sup>. Często bowiem nie ukazują się zewnątrznie, lecz jako że są duchami anielskimi, ujawniają Bożą wolę umysłom proroków przez podniesienie ich na wyżyny; i wszystkie rzeczy przyszłe ukazują im w ich pierwotnych przyczynach jako terażniejsze. Ludzkie serce, obciążone ciężarem zepsutego ciała, dźwiga tę swoją cielesność jak przeszkodę i nie zgłę-

---

<sup>23</sup> Wj 3,2.

<sup>24</sup> Za 1,14.

<sup>25</sup> Za 2,3.



bia rzeczy wewnętrznych, ale ociążałe leży na zewnątrz, ponieważ wewnątrz nie posiada ręki, która mogłaby je podźwignąć. Dlatego – jak już powiedziano – zdarza się, że subtelność anielskiej mocy jawi się umysłom proroków taką właśnie, jak jest, i że ich umysł wznosi się dotknięty tym delikatnym podmuchem. [Dzięki temu] nie leży już leniwy i opieszały w rzeczach ziemskich, ale wypełniony wewnętrznymi natchnieniami wznosi się do spraw Bożych. Stamtąd, jakby z jakiegoś szczytu rzeczy, może zobaczyć pod sobą to wszystko, co ma się zdarzyć. Lecz niech nikt nie pomyśli, że w powyższych słowach Zachariasza mianem „anioła” określono Ojca, Syna lub Ducha Świętego. Kto bowiem dokładnie rozważa tekst Pisma Świętego szybko uwolni swą opinię od błędu, ponieważ ono nigdy nie nazywa „aniołem” ani Ojca, ani Ducha Świętego, a Syna tylko wtedy, gdy ogłasza Jego Wcielenie. Dlatego też w słowach tegoż Zachariasza wyraźnie widać, że to naprawdę anioł, to znaczy stworzenie, mówił w nim, skoro stwierdza się: *A oto anioł, który mówił we mnie, wznosił się. I zaraz dodano: A inny anioł wznosił się naprzeciw niego. I rzekł do niego: „Donieś temu młodzieńcowi: Bez murów będą mieszkać w Jeruzalem”*<sup>26</sup>. Anioł więc, którego posłano, któremu inny anioł kazał mówić to, co powinien – nie jest Bogiem. Ale skoro w oczach Stwórcy posługi zlecone aniołom rozróżnia się według stopnia ich godności – tak że patrząc razem na swojego Stwórcę, mogą cieszyć się ze wspólnego udziału w szczęściu i błogosławieństwie; a jednak na miarę otrzymanej godności mają służyć sobie nawzajem – to anioł

---

<sup>26</sup> Za 2,3–4.

posyła anioła do proroka. Poucza kogoś, kogo ogląda jako cieszącego się wspólnie z nim Bogiem i kieruje nim, ponieważ przewyższa go większą wiedzą i mocą poznania oraz znakomitszym przywilejem co do godności władzy.

<sup>10</sup> To wszystko więc powiedziano, aby pokazać w jaki sposób Bóg przemawia do ludzi. Gdy zaś mówi się, że Pan odpowiedział błogosławionemu Hiobowi z wichru, to nie ma pewności czy mówił do niego osobiście, czy za pośrednictwem anioła. Oczywiście możliwe jest, że wiatr został wywołany przez anioła i że przez niego zostały przekazane dodane słowa. Ale także możliwe jest, że na zewnątrz to anioł poruszał powietrze w wicherze, a wewnątrz sam Pan ogłaszał w sercu [Hioba], bez słów, moc swego wyroku, aby można było sądzić, że te mowy Pana, które następują, wyraził już w słowach ten, który napełniony Bogiem, usłyszał je bez słów.

Powiedziano więc:

<sup>11.11</sup> [38,2] *Któż to jest, kto gmatwa wyroki nieumiejętnymi słowami?* Jak mówiliśmy wcześniej, w tego rodzaju pytaniu: *Któż to jest*, zawarta jest już pierwsza nagana. Elihu bowiem przemawiał w sposób zarozumiały. „Kto to jest?” pytamy oczywiście tylko o tego, którego nie znamy. Dla Boga zaś ‘znać’ oznacza ‘uznawać’, natomiast ‘nie znać’ oznacza ‘odrzuć’. Dlatego mówi o tych, których odrzuca: *Nie znam was skąd jesteście; odjedźcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość*<sup>27</sup>. Co więc oznacza to, że pytano tego zarozumiałego człowieka: *Któż to jest?*, jeśli nie to, że [Bóg] otwarcie mówi: „Nie znam zarozumiał-

---

<sup>27</sup> Łk 13,27.

ców”, to znaczy: „Nie uznaję ich postępowania, które [nie zgadza się] z nauką mojej mądrości”. Gdy bowiem nadyniają się ludzką chwałą, pozbawiają się prawdziwej chwały wiecznej nagrody. Ponieważ zaś mówi: *wyroki*, ale nie dodaje jakie, to oczywiście przyjmujemy, że dobre. Twierdzi również, że są pogmatwane nieumiejętnymi słowami, ponieważ zostały wypowiedziane językiem pychy. Wadą nieumiejętności jest to, że niesłusznie myśli o słusznej rzeczy, to znaczy nagina Boży dar do pragnienia ziemskiej chwały. Często bowiem zdarza się, że dobre rzeczy są wypowiedziane źle, a złe rzeczy dobrze, toteż zarozumiały Elihu powiedział rzeczy słuszne w niesłuszny sposób, ponieważ w obronie Boga wypowiedział niepokornie pokorne opinie. Dlatego też słusznie jest on typem tych ludzi w Kościele powszechnym, którzy pragną próżnej chwały. Chociaż sądzą, że są bardziej biegli od innych, to w Bożym wyroku są oskarżeni o brak umiejętności, ponieważ jak mówi Apostoł: *Jeśli ktoś sądzi, że coś wie, to nie wie jeszcze, jak powinien wiedzieć*<sup>28</sup>. Skoro bowiem pierwsza głupota anioła była pychą serca, to pokora w ocenie samego siebie staje się prawdziwą mądrością człowieka. Każdy, kto porzuca ją nawet na rzecz myślenia o rzeczach wzniosłych, jest tym głupszy, im bardziej nie zna siebie samego. Dlatego Elihu wypowiedział wyroki i jednocześnie pogmatwał je nieumiejętnymi słowami, bowiem znał prawdę, którą mówił o Bogu, a jednak jego głupia pycha uczyniła niemądrymi rzeczy, które mówił o sobie samym.

---

<sup>28</sup> 1 Kor 8,2.

Wzgardziwszy więc tym człowiekiem, Bóg kieruje swoje słowa w celu pouczenia Hioba.

<sup>III.12</sup> [38,3] *Przepasz swoje biodra jak mąż*. Pismo Święte ma zwyczaj nazywać mężami tych ludzi, którzy idą za Panem pewnym i mocnym krokiem. Dlatego powiedziano przez psalmistę: *Czyńcie mężnie i niech się wzmocni wasze serce*<sup>29</sup>. Dlatego Paweł mówi: *Podnieście omdlałe ręce, wzmocnijcie osłabłe kolana*<sup>30</sup>. Dlatego Mądrość mówi w Księdze Przysłów: *O mężowie, wołam do was*<sup>31</sup>. Jak gdyby otwarcie mówiła: „Nie mówię do kobiet, lecz do mężczyzn, ci bowiem, którzy nie mają stałego umysłu, nie mogą zrozumieć moich słów”. Przepasywać zaś biodra oznacza powstrzymywać rozwiąłość w uczynkach albo w myśli. Bo przecież przyjemności ciała znajdują się w biodrach. Dlatego powiedziano świętym nauczycielom: *Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone wasze lampy*<sup>32</sup>. Za pomocą obrazu bioder bowiem oznaczono rozpustę, a przez obraz lamp – blask dobrych uczynków. Otrzymują więc rozkaz, aby przepasać swoje biodra i trzymać swoje lampy. Jak gdyby otwarcie słyszeli: „Najpierw powstrzymajcie w sobie rozpustę, a potem ukazujcie innym przykłady dobrych uczynków”. Skoro jednak wiedzieliśmy, że błogosławionego Hioba obdarzono tak wielką czystością, to dlaczego powiedziano mu po tylu plagach: *Przepasz swoje biodra jak mąż* – to znaczy: jak silny człowiek powściągnij rozpustę – jeśli

---

<sup>29</sup> Ps 31(30),25.

<sup>30</sup> Hbr 12,12.

<sup>31</sup> Prz 8,4.

<sup>32</sup> Łk 12,35.

nie dlatego, że czym innym jest rozpusta ciała, którą kazimy swoją czystość, a czym innym rozpusta serca, z powodu której chełpimy się swoją czystością? Powiedziano doń zatem: *Przepasz swoje biodra jak mąż*, aby ten, który wcześniej opanował rozpustę pochodzącą z zepsucia, teraz powstrzymał rozpustę płynącą z pychy. Inaczej szczytując się swoją cierpliwością albo czystością, wewnątrznie staje się tym bardziej rozpustny w oczach Bożych, im bardziej cierpliwy i czysty stał się w oczach ludzi. Dlatego słusznie powiedziano głosem Mojżesza: *Obrzezajcie napletki waszego serca*<sup>33</sup>. To znaczy: po tym jak powstrzymacie rozpustę ciała, odrzućcie także niepotrzebne myśli.

Następuje:

IV.13 [38,3] *Będę cię pytał, a odpowiedz mi*. Stwórca zazwyczaj wypytuje nas na trzy sposoby. Gdy uderza nas surowością plagi i pokazuje nam jak wielką mamy cierpliwość lub jak bardzo jej nam brak. Albo gdy wymaga pewnych rzeczy, których nie lubimy, i w ten sposób ukazuje nam nasze posłuszeństwo lub nieposłuszeństwo. Albo gdy ujawnia nam pewne ukryte prawdy, a ukrywa inne i ukazuje nam miarę naszej pokory. Bóg bowiem wypytuje nas przez plagi, gdy atakuje utrapieniami umysł, który sprawiedliwie był Mu poddany w czasie pokoju. Podobnie jak Hioba, którego przecież chwali się na podstawie świadectwa jego Sędziego, a który jednak został wydany ciosom prześladowcy, aby jego cierpliwość mogła tym wyraźniej zajaśnieć, im wnikliwiej została zbadana. Bóg wypytuje nas również przez wymaganie trudnych rzeczy, podobnie jak Abrahama, któremu każe wyjść

---

<sup>33</sup> Pwt 10,16.

z własnej ojczyzny i iść w nieznane<sup>34</sup>. Nakazuje mu wziąć na górę swego jedynego syna i złożyć w ofierze tego, którego otrzymał na starość jako pociechę<sup>35</sup>. Niewątpliwie do Abrahama, który dobrze odpowiedział na pytanie, to znaczy do Abrahama, który był posłuszny rozkazowi, słusznie powiedziano: *Teraz poznałem, że boisz się Boga*<sup>36</sup>. Albo jak napisano: *Pan wasz Bóg wystawi was na próbę, aby poznać, czy Go kochacie*<sup>37</sup>. Dla Boga wystawianie nas na próbę oznacza badanie nas poważnymi poleceniami. Dla Boga zaś poznanie oznacza ukazanie nam naszego posłuszeństwa. Gdy Bóg ujawnia nam pewne rzeczy, a inne ukrywa, to także nas pyta, jak powiedziano słowami psalmisty: *Jego powieki badają synów ludzkich*<sup>38</sup>. Gdy bowiem nasze powieki są otwarte, widzimy, gdy są zamknięte, nie widzimy. Cóż więc rozumiemy przez powieki Boga, jeśli nie Jego wyroki? Dla ludzi są one pod pewnym względem zamknięte, a pod innym otwarte, aby ludzie, którzy nie znają samych siebie, mogli się poznać. Dzięki temu, gdy rozważają i pojmują pewne prawdy, a żadną miarą nie potrafią pojąć innych, to ich serca potajemnie mogą zbadać same siebie czy nie drażnią ich Boże sądy, gdy są zamknięte, lub czy nie wbijają ich w pychę, gdy są otwarte. Tym badaniem został wypróbowany Paweł, który po ujzeniu wewnętrznej mądrości, po otwarciu mu bram

---

<sup>34</sup> Rdz 12,1.

<sup>35</sup> Rdz 22,2.

<sup>36</sup> Rdz 22,12.

<sup>37</sup> Pwt 13,3.

<sup>38</sup> Ps 11(10),4.



raju, po wstąpieniu do trzeciego nieba, po [usłyszeniu] tajemnic Bożych słów nadal mówi: *Nie sądzę, że pojąłem*<sup>39</sup>. I znów: *Jestem najmniejszy z apostołów i niegodzien nazywać się apostołem*<sup>40</sup>. I znów: *Nie żebyśmy mogli pomyśleć coś sami z siebie; ale nasza zdolność jest z Boga*<sup>41</sup>. Paweł więc, wybadany przy otwartych powiekach Boga, słusznie odpowiedział, ponieważ dotarł do Bożych tajemnic, a jednak mądrze trwał w pokorze serca. Z kolei gdy roztrząsał tajemne wyroki Boże dotyczące odrzucenia Żydów a wezwania pogan i nie potrafił ich zgłębić, to był badany jakby przy zamkniętych powiekach Bożych. Ale dał bardzo dobrą odpowiedź ponieważ w swojej niewiedzy umiejętnie uniżył się wobec Boga, mówiąc: *O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jak niepojęte są Jego wyroki, a Jego drogi nie do wysledzenia! Bo kto poznał myśl Pana, albo kto był jego doradcą?*<sup>42</sup>. Oto więc gdy był badany przez ukryte tajemnice, jakby przy zamkniętych powiekach, dał trafną i dobrą odpowiedź. Chociaż pukając do bram tajemnicy nie mógł być wpuszczony do środka drogą poznania, to jednak uciekając się do wyznania, z pokorą stał przed bramami. I to, czego nie mógł pojąć w swym wnętrzu, pochwalił z bojaźnią na zewnątrz. Dlatego błogosławiony Hiob także teraz, po przebadaniu plagami, sprawdzany jest pytaniami, aby rozważył rzeczy, które należą do Boga. Gdy zaś ich nie rozumie, może po-

---

<sup>39</sup> Flp 3,13.

<sup>40</sup> 1 Kor 15,9.

<sup>41</sup> 2 Kor 3,5.

<sup>42</sup> Rz 11,33–34.

wrócić do siebie i poznać, że jest prawie nikim w porównaniu z rzeczami, które należą do Boga. Może więc usłyszeć: *Będę cię pytał, a odpowiedz mi*. Jak gdyby [Bóg] wyraźniej mówił: „Pobudzam cię swoimi słowami do rozważania rzeczy wzniosłych, a gdy dostrzeżesz, że nie znasz tych rzeczy, które są nad tobą, dam ci poznać lepiej samego siebie. Wtedy bowiem odpowiesz mi szczerze, gdy zrozumiesz, czego nie wiesz”.

Następuje:

<sup>v.14</sup> [38,4–6] *Gdzie byłeś, gdy zakładałem fundamenty ziemi? Powiedz mi, jeśli masz rozum. Kto założył jej miary, jeśli wiesz, albo kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy? Na czym zostały ugruntowane jej podstawy? Oto wszystkie te rzeczy łączą się są ze sobą jakby w historycznej opowieści o początkach świata. Nagle jednak dodano tam coś, co jak się wydaje, powiedziano nie o stworzeniu świata, ale założeniu Kościoła. Powiedziano bowiem: *Albo kto założył jej kamień węgielny?* Przez to bowiem, co nie miało miejsca na początku świata, pokazano, że to, co powiedziano wyżej, również nie odnosiło się do stworzenia świata. Po to przecież pewne niejasne i sprzeczne sprawy łączą się z tymi, które są jasne i oczywiste, aby to, co nie jest zgodne z sensem dosłownym, zostało zbadane w sensie mistycznym, choć brzmi to jak sens dosłowny. Bo jak przez pewne rzeczy jasne poznajemy inne – ukryte, tak jesteśmy zmuszeni z powodu tych, które są ukryte, wgłębiać się jeszcze bardziej w te, o których myśleliśmy, że są jasne. Może więc mówić: *Gdzie byłeś, gdy zakładałem fundamenty ziemi?* Co innego oznaczają w Piśmie Świętym fundamenty, jeśli nie świętych nauczycieli?*



Skoro bowiem Bóg ustanowił ich w Kościele jako pierwszych, cała dalsza struktura budowli wzniosła się właśnie na nich. Dlatego też kapłanowi, gdy wchodził do Przybytku, kazano nieść na jego piersi dwanaście kamieni<sup>43</sup>, ponieważ oczywiście nasz Arcykapłan, gdy złożył za nas w ofierze samego siebie i na samym początku dał silnych nauczycieli, niósł dwanaście kamieni na najważniejszej części swego ciała pod głową. Tak więc święci Apostołowie są kamieniami na piersi, ponieważ wyróżniają się szczególną ozdobą, a zarazem są fundamentami, ponieważ dają pierwsze umocnienie budowli na ziemi. Dlatego kiedy prorok Dawid ujrzał, że święty Kościół ma zostać założony i zbudowany na wzniosłych umysłach apostołów, powiedział: *Fundamenty jego na świętych górach*<sup>44</sup>. Gdy zaś w Piśmie Świętym nie mówi się o fundamentach, ale o fundamencie, to nikogo innego on nie oznacza tylko Pana, którego boską mocą zostają umocnione chwiejne serca naszej słabości. O Chrystusie jako fundamencie mówi też Paweł: *Nikt nie może założyć innego fundamentu, jak tylko ten, który został położony, a jest nim Jezus Chrystus*<sup>45</sup>. On rzeczywiście jest fundamentem fundamentów, ponieważ on jest początkiem zaczynających i stałością silnych. Skoro więc naszymi fundamentami są ci, którzy dźwigali na sobie ciężar naszych nieprawości, to aby błogosławiony Hiob nie wywyższał się z racji potęgi własnych cnót, już na samym początku mowy Pana jest szczegółowo badany przez zestawienie ze świętymi

---

<sup>43</sup> Por. Wj 28,17–29.

<sup>44</sup> Ps 87(86),1.

<sup>45</sup> 1 Kor 3,11.

nauczycielami; aby widząc, że pojawiają się oni tak godni podziwu, tym bardziej uważał siebie za nędznego w porównaniu z nimi. Lecz ta sprawa jest opisana przez Pana, jakby była przeszłością, ponieważ wszystko, co w przyszłości dokonuje się zewnętrznie w czynie, wewnętrznie wydarzyło się już w przeznaczeniu. Powiedziano mu zatem: *Gdzie byłeś gdy zakładałem fundamenty ziemi?* Jak gdyby otwarcie mówił: „Rozważ cnotę silnych i pomyśl o Mnie, ich Stwórcy przed wiekami. I gdy patrzysz na te niezwykle rzeczy, które stworzyłem w czasie, rozważ jak bardzo powinieneś być posłuszny Mnie, którego znasz jako Stwórcę niezwykłych rzeczy poza czasem”.

Następuje:

<sup>VI.15</sup> [38,4–5] *Powiedz mi, jeśli masz rozum. Kto założył jej miary, jeśli wiesz, albo kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy?* Sznury miernicze rozciąga się podczas podziału ziemi, aby przez ich rozciągnięcie można było zachować sprawiedliwość podziału. Pan zaś, przychodząc do Kościoła w ciele, sznurami wymierzył miarę ziemi, ponieważ wyznaczył granice Kościoła wzniosłością swoich tajemnych wyroków. Tajne miary albo sznury miernicze tej ziemi zostały rozciągnięte, kiedy święci nauczyciele na skutek działania Ducha byli wzywani do tego, aby szli w jedne części świata, a byli powstrzymywani przed pójściem w inne. Gdy bowiem apostoł Paweł zaniedbał głoszenie w Macedonii, w widzeniu ukazał mu się Macedończyk i powiedział: *Przepraw się do Macedonii i pomóż nam*<sup>46</sup>. A w kontraście do tego napisano: *Apostołowie próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił*

---

<sup>46</sup> Dz 16,9.

*im*<sup>47</sup>. Gdy więc świętych nauczycieli wzywa się do Macedonii, a nie pozwala się im pójść do Azji, to ten sznur ukrytej miary zostaje rozciągnięty w Macedonii, a zwinięty w Azji. Rozciąga się go tam, aby Macedonia znalazła się w granicach świętego Kościoła. Zwija się go tu, aby Azja pozostała poza granicami wiary. Wtedy bowiem bez wątpienia znajdowali się tam tacy, którzy nie mogli znaleźć się w Kościele. Gdy zaś oni z powodu swoich złych czynów zostali wygubieni, to Azja, dzięki łasce Bożej, została już przyjęta w granice Kościoła.

<sup>16</sup> W obrębie tej miary znajdują się wszyscy wybrani, poza nią wszyscy nieprawi, nawet jeśli wydaje się, że pozostają w granicach wiary. Dlatego też napisano w Apokalipsie: *Dziedziniec, który jest na zewnątrz świątyni, pomiń, i nie mierz go*<sup>48</sup>. Co bowiem oznaczono przez dziedziniec, jeśli nie zbytek doczesnego życia? I słusznie znajdują się na zewnątrz świątyni ci, których oznaczono przez dziedziniec. Nie mierzy się ich dlatego, że ciasna jest brama, która prowadzi do życia<sup>49</sup>, a zbytek życia nieprawych nie mieści się w normach i zasadach życia wybranych. Te duchowe sznury zostały rozciągnięte przez ukryty wyrok, gdy pewnemu człowiekowi, który powiedział: *Mistrzu, pójdę za Tobą dokądkolwiek pójdziesz*, odpowiedział głos Mistrza: *Lisy mają nory, a ptaki powietrzne gniazda, a Syn Człowieczy nie miejsca, gdzie mógłby głowę skłonić*<sup>50</sup>. Te miary

---

<sup>47</sup> Dz 16,7.

<sup>48</sup> Ap 11,2.

<sup>49</sup> Por. Mt 17,14.

<sup>50</sup> Mt 8,19–20.

i sznury zostały rozciągnięte, gdy pewnemu człowiekowi, który powiedział: *Panie, pozwól mi pójść i pochować mojego ojca*, odpowiedział głos tegoż Mistrza: *Pozostaw umarłym grzebanie umarłych, a ty idź i głosź Królestwo Boże*<sup>51</sup>. Oto jeden obiecuje, że pójdzie za Nim, i zostaje odrzucony, drugi zaś prosi, aby mógł odejść, a zostaje zatrzymany. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że sznury Bożych wyroków zostały rozciągnięte nad ukrytymi obszarami serca, aby niepojęte miary jednego zatrzymały wewnątrz, a drugiego sprawiedliwie pozostawiły na zewnątrz. Skoro jednak wszyscy wiedzą, że Bóg rozciąga te sznury ukrytych wyroków, to dlaczego powiedziano Hiobowi: *Powiedz mi, jeśli masz rozum. Kto założył jej miary, jeśli wiesz, albo kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy? Czy dlatego zadaje się mu to pytanie, aby przypomniał sobie to, co mógł wiedzieć, ale o czym mógł zapomnieć, tak aby jeszcze dokładniej zważył ciężar Bożych tajemnic? Mianowicie to, że położenie człowieka nie zależy od ludzkiej siły, ale od władzy Stwórcy. Gdy zda sobie sprawę, kto w sposób niewidzialny czyni te rzeczy i ulęknie się ukrytych wyroków Bożych, nie ośmieli się już niczego przypisać swojej cności ani sobie samemu. Lecz widząc te miary i sznury rozciągnięte z góry w sposób niepojęty, będzie mógł tym mocniej trwać w pokorze płynącej z lęku, im jaśniej ujrzy, że wszystko podlega władzy Mierniczego.*

Następuje:

<sup>VII.17</sup> [38,6] *Na czym zostały ugruntowane jej podstawy? Cóż innego należy rozumieć przez podstawy tej ziemi,*

---

<sup>51</sup> Mt 8,20–21.

jeśli nie nauczycieli świętego Kościoła? Przecież na podstawach stawia się kolumny, a na kolumnach opiera się ciężar całego gmachu. Słusznie więc święci nauczyciele są nazwani podstawami. Gdy bowiem głoszą to, co słuszne, a ich życie jest zgodne z głoszoną nauką, to podtrzymują cały ciężar Kościoła ugruntowaną powagą swoich obyczajów. Znoszą przykre ataki ze strony niewierzących, a wszystko, co sprawia trudność w zachowywaniu Bożych przykazań i czego lękają się wierni, pokazują na przykładzie swoich czynów jako łatwe. Dlatego też, skoro Przybytek jest typem Kościoła, to słusznie powiedziano Mojżeszowi: *Sprawisz cztery kolumny a ich podstawy pokryjesz srebrem*<sup>52</sup>. Co innego bowiem oznacza srebro, jeśli nie blask słowa Bożego? Jak napisano: *Słowa Pana to czyste srebro wypróbowane w ogniu, bez domieszki ziemi, oczyszczone siedmiokrotnie*<sup>53</sup>. Tak więc podstawy pokryte srebrem dźwigają na sobie cztery kolumny Przybytku, ponieważ nauczyciele Kościoła ozdobieni słowem Bożym, aby wszystkim dawać siebie za przykład, niosą na ustach i w czynach słowa czterech ewangelistów.

<sup>18</sup> Podstawy mogą też oznaczać proroków. Skoro jako pierwsi otwarci mówili o wcieleniu Pana, to widzimy ich jako pewnego rodzaju podstawy wznoszące się na fundamentach i dźwigające ciężar zbudowanego na nich gmachu. Dlatego, gdy Pan nakazał ustawić deski Przybytku, to ponownie powiedział Mojżeszowi, aby ich podstawy zostały odlane ze srebra. Co bowiem oznaczają deski, jeśli nie apostołów rozesłanych po całym świecie w celu gło-

---

<sup>52</sup> Wj 26,32.

<sup>53</sup> Ps 12(11),7.

szenia. Co zaś oznaczają srebrne podstawy, jeśli nie proroków? Oni sami jak odlani [z metalu] i mocni dźwigają postawione na nich deski. Gdy bowiem życie apostołów jest zbudowane na ich nauczaniu, to jest też umocnione ich autorytetem. Dlatego podstawy połączone w pary podtrzymują poszczególne deski. Gdy bowiem słowa świętych proroków są zgodne, jeśli chodzi o to, co głosi się o wcieleniu Pana, to niewątpliwie budują oni kolejnych nauczycieli Kościoła, tak że gdy zgadzają się ze sobą nawzajem, jeszcze pewniejsze dają im oparcie. Słusznie też każe się, aby podstawy, które oznaczają proroków, zostały odlane ze srebra. Srebro bowiem zachowuje blask dzięki używaniu, zaś gdy się go nie używa, ciemnieje. Również słowa proroków, skoro nie były używane w duchowym znaczeniu, przed przybyciem Pośrednika pozostawały jakby szerniałe, bo nie można było ich zrozumieć z powodu ich niejasności. Lecz gdy Pośrednik, przychodząc, przetarł je dla naszych oczu ręką swojego wcielenia, zajaśniał wszelki blask, który był w nich ukryty, i oddał do użytku poglądy dawnych ojców, bo przez czyny objaśnił ich słowa. Tak więc czy przez słowo „podstawy” oznaczy się proroków, czy nauczycieli, którzy są ich następcami w czasach ostatecznych, to [Bóg] może mówić: *Na czym zostały ugruntowane jej podstawy?* Ma się rozumieć: „Tylko na Mnie, który w cudowny sposób wszystko podtrzymuję i od początku tworzę wewnętrznie podstawę dla dóbr zewnętrznych”. Ten bowiem, kto przypisuje sobie to, co jest dobre, nie jest mocną podstawą. Gdy bowiem nie opiera się na fundamencie, to pod wpływem własnego ciężaru stacza się w dół. Ale